

Księga Izajasza

Rozdział 51

Słowa nadziei dla Syjonu

1. Słuchajcie mnie, wy, którzy dążycie do sprawiedliwości, wy, którzy szukacie Pana. Spójrzcie na skałę, z której jesteście wyciosani, i na kamieniołom, z którego jesteście wydobyli! 2. Spójrzcie na Abrahama, waszego ojca, i na Sarę, waszą rodzicielkę, gdyż jego jednego powołałem, lecz pobłogosławiłem go i rozmnożyłem. 3. Gdyż Pan pocieszy Syjon, pocieszy wszystkie jego rozpadliny. Uczyni z jego pustkowia Eden, a z jego pustyni ogród Pana, radość i wesele zapanują w nim, pieśń dziękczynna i dźwięk pieśni. 4. Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzi, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. 5. Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, a moje ramiona będą sędzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mojego ramienia. 6. Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosy rozwieją się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie. 7. Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się lżenia ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska, 8. Bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; lecz moja sprawiedliwość trwać będzie wiecznie, a moje zbawienie z pokolenia w pokolenie. 9. Obudź się, obudź się, oblecz się w siłę, tyś, ramię Pana! Obudź się jak za dni dawnych, jak w czasach odległych! Czy to nie tyś rozłupało potwora, przeszło smoka morskiego? 10. Czy nie tyś osuszyło morze, wody wielkiej toni, uczyniło drogę poprzez głębiny morskie, aby przeszli odkupieni? 11. I wrócą odkupieni przez Pana, i przybędą na Syjon z okrzykiem radości, a wieczna radość będzie nad ich głowami, dostąpią radości i wesela, zniknie zmartwienie i wzdychanie.

Pan zapewnia pociechę

12. Ja, Ja jestem tym, który was pociesza. Kim jesteś ty, że się boisz człowieka śmiertelnego, syna człowieczego, który ginie jak trawa? 13. A zapomniałeś Pana, swojego Stworzyciela, który rozciągnął niebiosy i założył ziemię? Ustawicznie, dzień po dniu, drżysz przed zawziętością gnębiciela, ilekroć zamierza niszczyć. A gdzie się podziała zawziętość gnębiciela? 14. Spętani będą szybko rozpiętni i nie umrą w dole, i nie braknie im chleba. 15. Ja, Pan, jestem twoim Bogiem, Ja wzburzam morze tak, że szumią jego fale: Pan Zastępów, to jest jego imię. 16. I włożyłem moje słowa w twoje usta i ukryłem cię w cieniu mojej ręki, aby rozciągnąć niebiosy i założyć ziemię, i powiedzieć do Syjonu: Ty jesteś moim ludem! 17. Zerwij się, zerwij się, powstań, Jeruzalemie, któreś piło z ręki Pana kubek jego gniewu, wychyliło do dna kubek odurzającego napoju! 18. Nie było wśród wszystkich jego synów, których

urodziło, takiego, który by je poprowadził, nie było wśród wszystkich synów, których wychowało, takiego, który by je ujął za rękę. **19.** Podwójny to cios, który cię dotknął - kto okaże ci współczucie? Spustoszenie i grabież, głód i miecz - jak mam cię pocieszyć? **20.** Twoje dzieci leżały w omdleniu na rogach wszystkich ulic, jak antylopa w sieci, oszołomione gniewem Pana, gromem twojego Boga, **21.** Dlatego słuchaj tego, nieszczęśliwe, oszołomione, lecz nie winem! **22.** Tak mówi twój Wszechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! **23.** A dam do ręki twoich gnębicieli, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiało swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01